Przedpłata
z przesyłką
pocztową
wynosi
12 koron

ZWIĄZEK.

REDAKCYA
i
Administracya
we Lwowie
przy ulicy
Hetmańskiej
l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 9. Dnia 10. maja 1901. XXVIII. rocznik.

Nakładem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Romanowicz.

Bank krajowy w roku 1900.

Ustaliła się w kraju opinia, że do ocenienia działalności Banku krajowego nie można przykładać tej samej wiary, jakiej się używa do ocenienia banków mniej lub więcej na zyski obliczonych, które, choćby nie spekulowały na wysokie dywidendy, dbać jednak muszą o to, by zyski zapewniły im przynajmniej odpowiednie oprocentowanie własnego kapitału.

Nie można zatem wymagać od Banku krajowego ani wysokich zysków, ani też zbyt szybkiego powiększania rezerw, których wzrost zawisł od wysokości zysków, które wydatniej zasilane być muszą tam, gdzie interesa mają cechę ryzyka spekulacyjnego, — nie można wymagać forsownego puszczania w obieg własnych emisyi, nie można wreszcie wyników cyfrowych w kredycie hipotecznym lub wysokości kursu emisyi listów, uważać jako spełnienie zadań tej krajowej instytucyi.

O ile zatem w powyższych kierunkach opinia publiczna bardzo dla Banku krajowego pobłażliwą być może, o tyle w innych ma prawo do krytyki surowej, do wymagań o wiele dalej idących.

Od Banku krajowego wymagamy głównie:

1. taniego i przystępnego kredytu, połączonego z szybkiem załatwianiem ofert kredytowych;

2. popierania wielkich inwestycyj w kraju, jak: budowa dróg żelaznych i wodnych, spółki wodne, melioracye, parcelacye, kredyt dla gmin i powiatów na cele inwestycyjne i t. p.;

3. opieki, a gdzie możliwe, nawet inicyatywy w zakładaniu większych przedsiębiorstw przemysłowych, wreszcie

4. opieki dla drobnego i domowego przemysłu bezpośrednio, lub za pośrednictwem szeroko po kraju rozłożonych instytucyj lokalnych.

Kredyt, udzielany Towarzystwom zaliczkowym i Kasom oszczędności, za pośrednictwem których kapitały banku rozprowadzają się po całym kraju, uważamy jako środek do celów w ust. 1 i 4 wskazanych

O ile Bank krajowy spełnia zadania swoje, zawarte w programie śp. marszałka Zyblikiewicza, przekonamy się ze sprawozdania za r. 1900, po siedmnastoletniem istnieniu Banku.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że „ogólne położenie finansowe i ekonomiczne, jakoteż „i stosunki w państwie, a niemniej i w naszym kraju, „ciężyły w roku 1900 na rozwoju wszelkich „interesów i oddziałały także niekorzystnie na „obroty, wydatność i rezultat bilansu. Musiał też „Bank walczyć z trudnościami przy sprzedaży emisyj „bankowych i utrzymaniu ich kursu“.

Z walki tej wyszedł Bank zwycięzko o tyle, że kurs emisyi Banku krajowego był najwyższy pomiędzy wszystkimi walorami lokacyjnymi naszych krajowych Zakładów, — i że zapas emisyi Banku kraj. umniejszył się w r. 1900 o 1,078.200 K., bo wynosił 14,070.900 K., podczas gdy w roku 1899 15,149.100 K.

Strata kursowa na emisyach wynosiła Koron 401.583·50, czyli 2·85% ich wartości nominalnej. Tabela porównawcza wykazuje, że zyski na różnicy kursu, gromadzone przez lat 14, nie wystarczyły na

pokrycie strat z lat 4-ech, gdyż pierwsze wynoszą łączną sumę K. 640.940·70 zaś straty za 4 lata 1887, 1888, 1899 i 1900 wynoszą K 677.828·74, te ostatnie zatem są wyższe o K. 36.877 82.

Pożyczki hipoteczne w łącznej sumie Kor. 89,740.674 w 8.802 pozycyach zmniejszyły się o prawie 900.000 K., chociaż ich ilość wzrosła o 144. Składają się one z: 403 poz. na dobra ziemskie (+9) K. 30,164.000 (– 450.000); 2.125 (+12) na realności miejskie K. 51,113 000 (— 457.000); wreszcie z 6.274 pożyczek włościańskich (+123) K. 8,463.000 (—638 K.)

Pod względem dotrzymywania terminów spłaty przedstawiają się one bardzo korzystnie, bo zaległości w ratach wynoszą zaledwie 659.000 K. w czem kapitał zalegly tylko 217.000 K., czyli 0·24% kapitału wypożyczonego. Zalega 78 dłużników na dobra ziemskie 263.000 K., 190 dłuż. na realności miejskie 171.000 K., a 1.746 dłuż. włościan na 226.000 K., okazuje się z tego że najregularniej płacą raty właściciele realności miejskich.

Pożyczki komunalne w łącznej sumie 14,715.976 07 składają się z 387 poz., mianowicie 82 poz. (+13) udzielonych powiatom na 4,131 000 K (+376 000); gminom miejskim 166 (+19) na 9,945 000 (+4,056.000) wreszcie 139 (+8) gminom wiejskim na 640.000 K. (— 13 000) w ogóle przyrost wynosi 40 poz. na 4,716.000 Kor i stwierdzono bardzo regularną spłatę.

Oddział kolejowy wykazuje sumę pożyczek w 4%-wych obligacyach kolejowych 15,246.756·48 K., które w porównaniu z r. 1899 wzrosły o 562 000 Kor.

Suma pożyczek emisyjnych wynosi 119,703.406·35 K. i wzrosła o 4,450.000 K.

Stan emisyi Banku w listach zastawnych (4 i 4½%), — obligacyach komunalnych (4, 4½ i 5%) wreszcie w 4% obligacyach kolejowych wynosi łącznie 119,585.900 i wzrósł w porównaniu z r. 1890 o 4,450.000 K. Największy wzrost wykazują 4½% oblig. komunalne 3·6 milionów) i 4% komunalne (1·3 milionów) natomiast 5%-we komunalne spadły o 400.000 K.

Oddział bankowy. Sprawozdanie Dyrekcyi omawia pod tym tytułem tylko obroty portfelu wekslowego, zdaniem naszem jednak byłyby bardzo pożądane i pouczające informacye o tych przynajmniej szczegółach tego działu, które wymienione są w IV. rachunku strat i zysków, jak warranty, pożyczki w rachunkach bieżących prowizye, komisowe i udziały w Towarzystwach handlowych i przemysłowych i t. p.

Stan portfelu wekslowego zmniejszył się o 239 sztuk i sumę K. 1,265.424 77 t. j. prawie o 10% w porównaniu z r. 1899. Już w r. 1899, w porównaniu z r. 1898 zmniejszył się portfel o K. 3,451 135·30, a zatem w dwóch ostatnich latach zredukował się portfel wekslowy prawie o 5 mil Koron.

Tę nadzwyczajną, nawet kataklizmami bankowemi ostatnich czasów nieusprawiedliwioną redukcyę portfelu wekslowego przypisać możemy chyba tylko nadzwyczajnej ostrożności Dyrekcyi w udzielaniu kredytu wekslowego, albowiem zdolność kredytowa klientów Banku w kraju a we Lwowie w szczególności, z pewnością do tego stopnia się nie pogorszyła. Bank krajowy stoi na czele instytucyj, regulujących stosunki kredytu osobistego w kraju, a jego portfel wekslowy powinien być zwierciadłem tych stosunków.

W tym dziale sprawozdania bankowego bardzo zajmującą byłaby statystyka kredytu wekslowego wedle głównych przynajmniej grup jak: większa posiadłość, wielki przemysł, instytucye lokalne, kupiectwo, drobny przemysł, włościaństwo i pracownicy umysłowi. Wiemy bardzo dobrze, że podział taki nie jest łatwy, i z całą ścisłością przeprowadzić się nie da, bo na jednym i tym samym wekslu podpisani są właściciel dóbr i przemysłowiec, kupiec i lichwiarz, chłop i kramarz, urzędnik i rzemieślnik, mimo to jednak podział taki w przybliżeniu dokonać się da, jeżeli za podstawę do podziału na grupy przyjmie charakter zawodowy podającego weksel do skupu jako tego, który walutę wekslową zrealizyje. W ten sposób usunęłyby się może zarzuty, często niesłusznie Dyrekcyi czynione, jakoby protegowała niektóre warstwy kosztem innych. — Szczególnie kupiectwo i przemysł podnosi zarzuty, może niesłuszne, niedostatecznego uwzględniania swoich potrzeb kredytowych.

Interesa parcelaryjne okazują się dość rozległe, skoro obok współdziałania w Banku parcelacyjnym, który jak dotąd własnymi obraca funduszami i po za udziałem przez Bank krajowy włożonym, z kredytu bankowego nie korzystał, — pośredniczył Bank krajowy w parcelacyi 14 majątków ziemskich. — Pożądaną byłaby w tym dziale statystyka nabywców podzielonej ziemi i jej ceny.

Sprawy kredytu melioracyjnego słabo się rozwijają (udzielono dotąd 6. gotówkowych pożyczek), w czem winy Banku krajowego nie upatrujemy a narzekań klientów na rozwlekłość procedury i formalistykę biurową przy udzielaniu kredytu na melioracye na seryo traktować nie można, przynajmniej tak długo, dopóki one obustronnie wyświetlone nie zostaną. Miejmy nadzieję, że skoro kredyt parcelacyjny słabo się rozwija, to przynajmniej interesa

ze spółkami wodzeni na podstawie uchwały sejmowej z 5. maja 1900 na szeroką skalę się rozwiną.

Udziały Banku w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, uważamy stanowczo za najsłabszą stronę działalności Banku krajowego. Utworzenie syndykatu dla sprzedaży 174. akcyi Towarzystwa przemysłu tkackiego w Łańcucie, sfinansowanie (n. b. wspólnie z zaprzyjaźnionemi Zakładami) 3 650 akcyi Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku i poręka udzielona 15. producentom za podatek spożywczy w sumie 680.000 K — oto wedle sprawozdania Dyrekcyi wszystko, co w tej gałęzi zdziałano, lub postanowiono zdziałać. Udziały w Towarzystwach handlowych i przemysłowych wynoszą razem 550 000 K przy kapitale obrotowym Banku 159 milionów i ogólnych obrotach wszystkich operacyj Banku 1030 milionów! Nawet w sprawozdaniu swojem po macoszemu traktuje Dyrekcya żywotny ten dział interesów, poświęciwszy mu zaledwie kilkanaście wierszy, pod tyt. „Udziały w przedsiębiorstwach i t. d., a wiemy bardzo dobrze, że Bank krajowy o wiele więcej zdziałał i działa dla przemysłu krajowego. Sądzimy, że niejeden z czytelników sprawozdania z czynności Banku, chętnie zgodziłby się na skrócenie bardzo szczegółowych dat statystycznych „Oddziału hipotecznego", gdyby za tę cenę uzyskał obszerniejsze informacye i treściwy obraz działalności Banku na polu przemysłu i handlu. Między innemi pożądaną byłaby statystyka kredytu osobistego dla przemysłu i handlu, o której powyżej (portfel wekslowy) wspominamy.

Na wstępie zaznaczyliśmy, że w niektórych kierunkach kraj ma prawo a nawet obowiązek surowiej oceniać działalność i więcej wymagać od instytucyi, przez kraj do życia powołanej, aniżeli od innych Zakładów pieniężnych, więcej aniżeli od podobnych Zakładów innych krajów monarchii w których przemysł i handel silnie są rozwinięte i mniej opieki kraju potrzebują, skutkiem czego bardziej niż u nas pomocy własnej, wytwórczości i inicyatywie prywatnej pozostawione być mogą. Często u nas spotykamy przykłady upadku lub przechodzenia przedsiębiorstw przemysłowych w obce ręce, że wspomniemy n. p. o przemyśle naftowym i w ogóle kopalnianym, codziennie prawie patrzymy na upadek przemysłowców, rękodzielników i kupców, dla braku taniego i przystępnego kredytu! Nie twierdzimy, że ten brak kredytu bywa jedyną przyczyną upadku, bywa nią bardzo często nieporadność, lekkomyślność, brak uzdolnienia fachowego, i t. p., a jednak patrzyliśmy już nieraz na upadek bardzo dzielnego i pracowitego przemysłowca, lub spółki spowodowany brakiem kredytu, lub kredytem niezdrowym, lichwiarskim.

Nie przeceniamy się wcale, twierdząc, że słowa te nasze są echem opinii publicznej w kraju, która żąda od Banku krajowego o wiele wydatniejszej działalności w tym właśnie kierunku, otrząśnięcia się trochę z formalistyki biurowej, potrzebnej, niezbędnej nawet ale tylko przy pożyczkach emisyjnych, opartych na walorach pupilarnego bezpieczeństwa. Trochę więcej odwagi i wiary w powodzenie przemysłu krajowego, ocenienia kredytu nietylko i wyłącznie ze stanowiska, realnego, rzeczowego bezpieczeństwa udzielonej pożyczki, ale także, równorzędnie przynajmniej charakteru, dzielności, fachowej wiedzy przemysłowca, rodzaju przedsiębiorstwa, szans jego powodzenia, — a rezultat takiego oceniania potrzeb przemysłu i handlu rodzinnego nie narazi instytucyi na straty, przyniesie krajowi wielki pożytek i powiększy sumę niezaprzeczonych istotnych zasług Dyrekcyi dla instytucyi i kraju. Troska o bezpieczeństwo funduszów Banku i obawa strat, wytworzyły w zarządzie Banku pewnego rodzaju jednostronność w ocenianiu kredytu osobistego, krótko terminowego, do udzielania którego i regulowania, jest Instytucya ta powołana przynajmniej w tej samej mierze, co dla kredytu rzeczowego, hipotecznego.

Cyfry aktywów bilansu wykazują, że na 160 milionów kapitału obrotowego zapasy kasowe, efekta, pożyczki emisyjne i kredyt na podkład efektów, wynoszą razem około 148 milionów, reszta zaś 12 mil. koron, mniej więcej służy kredytowi osobistemu, z czego w najlepszym razie tylko około 8 mil. koron obraca się w przemyśle i handlu. Oczywiście nie zapoznajemy, że w sumie 148 mil. mieści się kredytu inwestycyjnego w obligacyach kolejowych 15 mil. jednak nie jest to kredyt osobisty. Jest to zadaniem naszem stanowczo za mało w instytucyi krajowej, mającej 67 następstw, pomimo ubóstwa kraju i słabo rozwiniętego przemysłu.

Oddział interesów bankowych ze Stowarzyszeniami zarob. i gosp. oparty na wzajemnem zaufaniu i utrwalonych od dawna stosunkach utrzymuje się mniej więcej w równej mierze. Stosunków tych nie osłabiły nadużycia wykryte w roku ubiegłym w trzech stowarzyszeniach, którym oczywiście kredyt zamknięto, natomiast przybyło do listy kredytowej kilka nowych stowarzyszeń. W r. 1900 korzystało 119 stowarzyszeń (mniej o 7 niż w r. 1899) zaś saldo kredytu wekslowego z końcem r 1900 jest wyższe o 51.000 K i wynosi 2.464.166 46. Z kredytu korzystają one umiarkowanie i nie wyczerpały sumy przez Bank praliminowanej. Z wyjątkiem 3. wszystkie należały do Związku.

Działalność Zastępstw Banku krajowego. Było ich z końcem roku bilansowego 67,

w czem 49 stowarzyszeń związkowych, 4 nie należących do Związku i 14 powiatowych kas oszczędności. Tabela obejmująca cyfrowo przegląd czynności zastępstw daje wyniki następujące:

Obrót kasowy w Zastępstwach wynosi 31 mil. w czem stow. związk. 27½ mil., niezwiąz. 2 mil. a kasy oszcz. 2½ mil. Największe obroty wykazuje Zastępstwo w Stanisławowie (Bank zaliczkowy) 7·4 mil., następnie w Przemyślu (Tow. zal. rol.) 2·7 mil.

Weksli eskontowano w Zastępstwach 5.124 szt. na 4,829.791·20 K., mianowicie w stow. związ. 4,415.209.38, niezw. 364.041·78 a w kasach oszcz. tylko 49.940·84. W tym samym mniej więcej stosunku przedstawiają się cyfry weksli inkasowanych.

Pożyczek hipotecznych wypłaciły Zastępstwa 325 na Kor. 879.800 w czem stow. związ. 371 na K. 660.700, niezwiąz. 42 na 143.900 a kasy oszcz. 12 na 75.200.

Efektów Banku sprzedały Zastępstwa tylko za 74.400 K. wszystko w kasach stowarzyszeń.

Lokacyj na rzecz Banku przyjęło 25 Zastępstw w sumie K. 879.000 w czem stow. związ. 660.700, niezwiązk. 143.900 a kasy oszcz. 75.200.

Okazuje się z tego, że przeciętnie przeszło 90% interesów Banku na prowincyi załatwiają stowarzyszenia związkowe.

Rachunek strat i zysków Banku wykazuje

w dochodach z oddziału hipotecznego	Kor.	243.032·40
„ „ komunalnego	„	27.482·52
„ „ kolejowego .	„	10.702·10
„ „ bankowego .	„	378.250·41
razem .	Kor.	659.467·43
w wydatkach zaś koszta administracyi, daniny skarbowe i amortyzacya ruchomości . . .	Kor.	521.597·28
czysty zysk .	„	137.870·15
razem .	Kor	659.467·43

Czysty zysk mniejszym jest w porównaniu z r. 1899 o 145.266·38 K. a w porównaniu z r 1898 o 260.915·22 K. Na zmniejszenie się czystego zysku wpłynęły straty na wartości kursowej efektów, w 1899 i 1900 razem 617.000 Kor.

Zyski Banku krajowego, są w ogóle bardzo niskie, niższe, aniżeli w którymkolwiek z wielkich Zakładów w państwie, co oczywiście dodatnio świadczy o naszym Banku.

Stopa procentowa wynosi przeciętnie 1% po nad stopę Banku austro-węg. (dla stowarzyszeń tylko ½%) jest więc z uwagi na stosunki krajowe bardzo niską. Pod tym więc także względem spełnia Bank z wielkim pożytkiem jeden z najważniejszych punktów programu założycieli.

Z powyższego pobieżnego tylko przeglądu szczegółów zamknięcia rachunkowego za r. 1900 okazuje się, że Dyrekcya wielkie około rozwoju i **utrwalenia bytu instytucyi** położyła zasługi. Przyznać to musi każdy nieuprzedzony, pomimo krytyki w szczegółach i różnicy zapatrywań co do zakresu działania Banku. Ze szczególnym naciskiem podnosimy czujność Dyrekcyi nad regularną spłatą wszelkiego rodzaju pożyczek, skutkiem czego zaległości w pożyczkach są znikomo małe. Jest to sukces nadzwyczajny w kraju naszym, gdzie od zamożnego właściciela dóbr, do najuboższego zagrodnika wiejskiego, mało kto liczy się z terminami płatności długów. Bank krajowy przyzwyczaił więc swoich klientów do punktualności w wyższym stopniu, aniżeli którykolwiek z Zakładów pieniężnych w kraju, — a to jest wielką zasługą.

Energia Dyrekcyi, jej patryotyzm i rozumne ocenianie potrzeb kraju, dają gwarancyę, że stworzywszy zdrowe i silne podstawy bytu instytucyi, z równą energią zajmie się rozszerzeniem interesów w kierunkach, przez kraj wymaganych i szczególną opieką otoczy handel i przemysł. *N. U.*

Lustratorowie a lichwa.

W sprawach finansowych dzieje się podobnie, jak we wojennych: nie można snuć planów bez dokładnej znajomości terenu. Jeżeli bowiem zamysł ma mieć praktyczne znaczenie, musi mieć trwałą podstawę, by pod naciskiem bieżącej rzeczywistości nie rozwiał się lub nie zagrzązł.

Wszystkie dotychczasowe próby, wszystkie mozolne usiłowania usunięcia lichwy z naszego kraju, były zamkami, budowanymi na papierze, bo lichwa nietylko nie znikła, ale rozwielmożniła się i kwitnie właśnie pod osłoną prawa, przybrawszy szatę stowarzyszeń zarobkowych, które na kształt grzybów toczą organizm kraju. A grzyby te mnożą się; z każdym rokiem mnóstwo ich przybywa. I jeszcze raz kraj się wysilił, by zniszczyć pasożytów i zdobył się na pomysł ustanowienia lustratorów, pomysł, który jest tylko nowym zamkiem na papierze.

Że tak jest w rzeczywistości, postaramy się wykazać; mieszkając bowiem w części kraju, szczególnie podatnej pod zasiew owych grzybów, możemy codziennie ich wzrost obserwować, ich właściwości spostrzegać, a domyślać się tajemnic ich szybkiego rozwoju.

Fundamentem tych stowarzyszeń jest bezsilność prokuratoryi wobec ich zbrodni jawnych i każdemu dobrze znanych; a nie potrzeba chyba wyjaśnień, że

bezsilność prawa wobec zbrodniarza jest dlań zarazem osłoną. Lichwa ich jest jawna, ale nie można ich pociągnąć do odpowiedzialności, bo zasłaniają się tem, że każdy dłużnik jest członkiem stowarzyszenia i pobiera ewentualnie wysoką dywidendę. Że zaś jeden ma jako udział tysiące, drugi zaś 2 zł., to nikogo nie obchodzi. Tak rozumują głowy stowarzyszeń, które spokojnie rosną pod bokiem prokuratoryi, biorąc po 4% — czasem mniej, czasem więcej — jak się uda.

Nasuwa się więc pytanie, co poradzą lustratorowie tam, gdzie prokuratorya jest bezsilną. Nie ulega kwestyi, że stowarzyszenia, prowadzące źle administracyę, zginą; że dyrekcye będą się wystrzegały płacenia sobie większej dywidendy, niż innym, że w rachunkach nie będzie malwersacyi, czyli: że każde stowarzyszenie będzie musiało przyjąć porządnego „buchaltera", czego dotychczas nie praktykowano. Ale cóż ze stopą procentową? Co z owymi dodatkami na: 1. druki, 2. na administracyę, 3. dla urzędnika (faktornego); co z amortyzacyą, która u nich nie wchodzi w rachubę?; co z procentami zwłoki, które przewyższają nawet ich wysoką stopę?!

Czy to usuną lustratorowie? Pomijam już smutną prawdę, która niezawodnie nastąpi, że stowarzyszenia potrafią na swój sposób ugłaskać lustratorów i pytamy, czy lustratorowie wśród najlepszych stosunków zaradzą wysokiej stopie procentowej i jeszcze straszliwszym dodatkom, czy zdołają uregulować stopę procentową?

A przecież o to głównie chodzi! Ustawa bowiem zabroniła lichwy, ale nie powiedziała, co jest lichwą; nie określiła granicy, której przekroczyć nie wolno; wzięła pod swoją osłonę instytucye, pozwalając im dowolnie stopę określać, ufając ich „stosunkowi wzajemności" i ich miłosierdziu w zdzieraniu ludu. A teraz reforma, zamiast uderzyć wprost na stopę procentową, chwyta się półśrodków: chce szakalom dać stróżów. Tymczasem jeden stróż dziesięciu szakali nie ustrzeże, jeżeli notabene na ich stronę nie przejdzie.

Jeden jest tylko środek, trudny do przeprowadzenia, ale radykalny, który za jednym zamachem zmiecie pasożytów z powierzchni ziemi. Jest to określenie stopy procentowej zapomocą rozporządzenia ministeryalnego. I o to starać się powinniśmy wszystkiemi siłami, jeżeli szczerze kraj ratować chcemy. Lecz nietylko stopę procentową należy określić, ale stopę wraz z amortyzacyą i z wszelkimi dodatkami, aby raz zapobiedz nadużyciom.

Nie jest nam jednak tajnem, jak trudnem jest określenie stopy, kiedy ją nawet Bank austro-węgierski zmienia. Można jednak, obrawszy ratę Banku austro-węg. za dyrektywę, uregulować stopę procentową.

Naszem więc zdaniem należy, czy to drogą rozporządzenia ministeryalnego, czy też drogą ustawy dla stowarzyszeń zarobkowych, określić stopę maksymalną wraz z amortyzacyą i wszelkimi dodatkami na 4% ponad ratę Banku austro-węgierskiego.

Tylko w ten sposób zdołamy zaradzić złemu Jasnem bowiem jest, że stowarzyszenia, które same na wyższy procent zaciągają pożyczki, nie będą mogły na tę stopę udzielać kredytu i poczną jedne za drugiemi zwijać żagle. Na te zaś, któreby nadal uprawiały lichwę, znajdzie już prokuratorya broń, której dotychczas nie miała i pociągnie je za przekroczenie stopy określonej do odpowiedzialności.

Dopiero, gdy takie rozporządzenie ministeryalne wejdzie w życie, lub gdy taka ustawa się pojawi, dopiero wtedy przydadzą się lustratorowie, czuwający nad granicą, której nie wolno przekroczyć. Ale dopóki tej ustawy niema, lustratorowie nic nie zdziałają, bo nie usuną samej plagi, — ciężącej lichwy.

S. Heilpern,
członek Dyrekcyi Tow. zal. i kred. w Skalacie.

Z teki lustratora.

O idei i jej formie.

— Płacę ostatnią ratę zaciągniętej tu pożyczki, więc proszę ją obliczyć i zwrócić mi zatrzymaną kaucyę.

— To nie kaucya, to Wasz udział w Stowarzyszeniu.

— To mi jedno. Mnie to zatrzymali z pożyczki, proszę obliczyć i zwrócić.

— Udziału tak zaraz zwrócić nie możemy. Po zupełnej spłacie pożyczki, po zapłaceniu tej ostatniej raty możecie udział wypowiedzieć. My to wypowiedzenie zapiszemy do rejestru, a udział wypłacimy Wam dopiero wtedy, jak minie rok cały następny i kiedy już Walne Zgromadzenie zatwierdzi rachunki roczne i bilans. Wypłacimy Wam wtedy udział wraz z dywidendą.

— Ja czekać nie chcę. Po co tu moje grosze mają leżeć? Żądam zwrotu zaraz, gdyż nie chcę być członkiem takiej kasy, co nie zwraca zaraz zatrzymanej kaucyi, czy tam udziału.

— Zwrócimy, ale nie zaraz, gdyż na to statut nie pozwala. Strat nie mamy, więc Wasz udział jest dobry, a nawet to lepiej, że on zostanie, gdyż może będziecie znów potrzebowali pożyczki, to po odebraniu udziału musielibyście znów go wpłacać i powtórnie wpisowe tracić.

— Ja już pożyczać nie będę, a choć i będę, to wolę go wtedy złożyć, to sobie znów z pożyczki zatrzymacie, kiedy inaczej być nie może. To i wstępne zapłacę. Jak trza, to trza. Ale dziś nie mam na sól, grosze są mi potrzebne. To będę pożyczał na sól, kiedy to są moje grosze?

— Ależ nam nie wolno wypłacić Waszego udziału.

— Co to nie wolno, kiedy ja chcę moje grosze odebrać? Jeżeli grosze są, nie zginęły, to wypłacić, co się komu należy i już. Ja tam inaczej tego nie rozumiem. Albo tu są moje grosze, to je trza oddać, albo ich nie ma, zginęły....

— Nie wypłacimy, bo nam nie wolno, nie pozwala statut, nie pozwala ustawa. Nie wolno i już.

W tym rodzaju rozmowy toczą się niemal codziennie pomiędzy dyrektorem stowarzyszenia pożyczkowego a jego mocodawcą, członkiem stowarzyszenia.

Kończą się takie rozmowy czasem bardzo burzliwie, kończą się prawidłowo, jeżeli członek-dłużnik zapłacił ratę i poszedł do domu rozgoryczony niezrozumiałą dlań niesprawiedliwością jakiegoś tam statutu, czy ustawy, rozżalony domniemaną krzywdą, jaka mu się dzieje, gdy on dług rzetelnie a z trudem zapłacił, a jego mozolnie zbieranych groszy zwrócić mu nie chcą. Wyjaśnienie, że statut, ustawa nie pozwala, zadowolić i uspokoić go przecie nie może, choć by mu czarno na białem przeczytać dano, że tak w ustawie stoi.

Kończą się te rozmowy bardzo często nieprawidłowo, gdy dyrektor, czy to uznając konieczność kupienia soli za te grosze, czy zaspokojenia innej pilnej członka potrzeby, z dobrego serca, czy dla świętego spokoju, każdemu dyrektorowi miłego, czy wreszcie dla dobrej sławy stowarzyszenia, chcąc, by wiedziano, że grosze ma i rzetelnie je wypłacić może, zgadza się z żądaniem i obliczony udział odpisuje na pokrycie ostatniej raty, albo go przed terminem zastrzeżonym w statucie i ustawie wypłaca.

Jakkolwiek się kończy taka rozmowa pomiędzy dyrektorem i stowarzyszonym, uważam ją w powyższem sformułowaniu za typową, nieulegającą zakwestyonowaniu. Uważam ją za typową zarówno dla stowarzyszeń najstarszych, które już święciły 25-letni jubileusz, jak i najmłodszych, które dopiero pierwszy sporządziły bilans roczny.

Tu i owdzie mogą zauważyć, że rozmowy takie nie istnieją wcale, że warunki uzyskania kredytu są ustalone tak, że pożyczający z pełną rezygnacyą odchodzi do domu, zostawia udział, nie pyta się oń nawet.

Taki nawet stan rzeczy nie psuje treści rozmowy, która niewątpliwie w podobny sposób ułożyłaby się, gdyby zrezygnowanemu udziałowcowi przyszła fantazya zapytania o udział, zażądania niezwłocznej wypłaty.

Śmiem twierdzić nawet, że tok rozmowy nie o wiele się zmienia, gdy się ona toczy pomiędzy członkiem z inteligencyi, choćby z uniwersyteckiem wykształceniem, a dyrektorem stowarzyszenia. Tylko zwroty rozmowy, wyrażenia mogą przyjmować inną postać, bardziej wykwintną, choćby nawet kwiecistą, ale treść jej istotna pozostanie też sama.

Gdy w ten sposób typ rozmowy nie ulegnie, według mego lustratorskiego przekonania, zaprzeczeniu, to mniemam, że i wnioski, ściśle z niej wysnute, zaprzeczeniu ulegać nie będą mogły.

Rozmowa taka wykazuje dowodnie, że toczący ją członek stowarzyszenia nie ma najmniejszego pojęcia o stowarzyszeniu, o tem, czem on jest w stowarzyszeniu i dlaczego takich obowiązków, ku jego pognębieniu, wymaga od niego statut i ustawa, które nazywają jego dobrem. Ba, straszą nawet dalszą jeszcze poza zatrzymanym udziałem odpowiedzialnością, dwu-trzy-pięcio dziewięcio- i wielo-krotną, i to dobre jeszcze jeżeli nie nieograniczoną, bo wtedy całą podstawą bytu!

Ten i ów otrzymał wprawdzie statut, ale ktoby tam to czytał, a choćby i przeczytał, to coby tam z tego wiedział. W razie najlepszym dowiedziałby się, że tam tak stoi, jak dyrektor powiedział, że mu powiedział prawdę, że taki inne. Ale dlaczego, — co to komu przyjdzie z zatrzymania tych kilku, czy kilkunastu koron, tak dziś potrzebnych? Czyż ta Kasa już bez tych kilku koron upadnie?

Na to odpowiedzi, wyjaśnienia niema.

Dyrektor, od którego przecie wypłata udziału zależy, odpowiada, że nie może, bo tak chce ustawa, tak każe statut, czasem odpowie nawet, że tak wymaga Związek we Lwowie, który lustruje, kontroluje i ciągle te nieprawidłowości wytyka, a przecie od jego opinii kredyty zależą, może je, broń Boże, ograniczyć, gdyby te żądane kilka koron udziału zostały wypłacone.

Czem się to dzieje? Czemu to tak? Gdzie szukać odpowiedzi, wyjaśnienia?

Możnaby wiele innych dowodów przytoczyć, ale mniemam, wystarczy powyższy wywód do stwierdzenia że idea stowarzyszeń została cokolwiek sponiewierana w naszych stowarzyszeniach, pozostała tylko w formie i to głównie dzięki obowiązującej ustawie.

Zawiązujemy stowarzyszenia, bowiem istnieje dogodna ustawa, dająca dogodną formę. Odczuwamy potrzebę dostarczenia źródeł kredytu, więc korzystamy z tej dogodnej formy. Założyciele stowarzyszeń nowszych wzorują się na dawniej istniejących, ubierają je w tę samą szatę statutu i o więcej już nawet nie pytają. Wyjątkowy członek zarządu nowego stowarzyszenia zastanowi się głębiej nad podstawami i zasadami tej idei tworzenia instytucyi z drobnych udziałów członków, prze-

studyuje podręcznik do prowadzenia stowarzyszenia, ale będzie w nim szukał przedewszystkiem tylko form praktycznych do prowadzenia rachunków i na tych poprzestanie.

Wiele też więcej książek i studyów w tym przedmiocie nie znajdzie, literatura tego przedmiotu jest bowiem w języku polskim uboga. Jest ona niezmiernie uboga, pomimo tak szerokiego rozwoju stowarzyszeń kredytowych.

Stowarzyszenia związkowe zatrudniają kilkuset pracowników, przynajmniej dla kilkudziesięciu są całą podstawą ich bytu. Liczne te szeregi i mnogie już lata rozwoju stowarzyszeń powinny były wytworzyć przecie i literaturę.

Niema jej prawie, gdyż organizacya stowarzyszeń uprawiana jest zanadto formalistycznie, bez wnikania w ideę samą, bez szukania odpowiedzi jasnej dla 180.000 członków, zapytujących o nią.

W tem zaniedbaniu krzewienia idei stowarzyszeń, jej wyjaśniania, widzę także jedną z przyczyn, że powstają u nas i rozwijają się dość pomyślnie jedynie niemal stowarzyszenia pożyczkowe, najłatwiejsze do wprowadzenia w życie.

Pożyczek ludzie potrzebują, przymusowo strąca im się udział, więc są już członkowie, jest stowarzyszenie, rozwija się nawet, bo potrzebujących kredytu coraz więcej. Do wprowadzenia w ruch maszynki wystarczy na początek parotysięczna pożyczka z Banku na skrypt dłużny, poręczony przez założycieli. Przy skrupulatnem prowadzeniu dalej maszynka już pójdzie. Ale maszynka taka, nakręcona według statutu, nastrojona według ustawy, jest zazwyczaj bezduszna. Ciało jej, członkowie stowarzyszenia są cząstkami maszynki, nic nie wiedzącemi o całości, nie wiedzącemi, co i po co ich łączy.

Więc sponiewierano cokolwiek u nas ideę stowarzyszania się, ideę tak społecznie doniosłą, że ona jedna byłaby zdolna przetworzyć stosunki ekonomiczne kraju, byłaby zdolna nawet dać podwaliny do stworzenia przemysłu, do którego tak platoniczne ślemy w przestrzeń westchnienia.

Ośmielam się pomysłem, może bardzo szczególnym, ale w mem mniemaniu praktycznym, dać pobudkę do pracy myślowej nad podstawami stowarzyszenia gospodarczego.

Chodziłoby o odpowiedź dla tych 180.000 członków stowarzyszeń związkowych (z niezwiązkowemi 390.000), o proste jasne wyłożenie im, czem jest stowarzyszenie, czem oni są w stowarzyszeniu, dlaczego, kiedy i jakie stowarzyszenia mogą i powinni uznać za swe dobro, czego jako członkowie mogą i powinni wymagać, czem i jak do tego dobra przyczyniać się. Chodziłoby o krótkie wyjaśnienie idei stowarzyszeń z myślą wytyczną krzewienia jej, ku rozbudzeniu samopomocy w poprawie gospodarstwa i bytu społecznego.

Odpowiedź taką można zamknąć w broszurce bardzo niewielkich rozmiarów, a pozyskać by ją należało drogą konkursu.

Praktycznie rzecz przedstawiała by się tak: Zarządy stowarzyszeń, uznające potrzebę wywołania takiej pracy drogą konkursu, złożyłyby po np. 10 koron, jako zaliczkę na broszurkę. Zaliczki te posłużyłyby na honorarya konkursowe.

Gdyby konkurs spelz, zaliczki byłyby zwrócone. Ale on spełznąć nie może, zbyt wielu będzie w tem zainteresowanych. Najlepszą broszurkę w miarę napływających zamówień od Zarządów stowarzyszeń wydawałoby się w druku w ilości zamówionej, a dana na fundusz konkursowy zaliczka byłaby z należności za broszurki strącana.

W imponującej liczbie członków stowarzyszeń jest znaczna cyfra niepiśmiennych i nieumiejących czytać, a jeszcze większa umiejących, ale nieczytających. To projekt praktycznie utrudnia, ale go nie osłabia, owszem nieumiejętność czytania i niechęć do czytania zwalczać trzeba. Potrzeba nauczy.

Dwujęzyczność naszych członków także wykonania nie psuje. Należy zastosować się do potrzeby i książeczkę wydać w dwu językach.

Więc projekt jest wykonalny. Choćby tylko dziesiąta część stowarzyszeń związkowych, na inne nie liczymy wcale, uznała go i podjęła, to nakład nawet dla jednej dziesiątej części członków w cyfrze 18.000 da książeczkę tak tanią, że nawet najmniejsze, najuboższe stowarzyszenie na taki wydatek dla swych członków zdobyć by się mogło, a spełniłoby obowiązek przyjęty, szczepienia gospodarności zbiorowej społeczeństwa swego.

I. Domagalski.

Rozmaitości.

— **Do wiadomości Towarzystw** podajemy, że: Bank krajowy we Lwowie zniżył z dniem 1. maja 1901 r. stopę procentową jak następuje:

1.	*Reeskont weksli Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na*	$4\frac{1}{2}\%$
2.	Eskont weksli prywatnych na	5%
3.	Otwarte kredyta: saldo debet na	$5\frac{1}{2}\%$
	saldo credit na	$3\frac{1}{2}\%$
4.	Zastaw na papiery publiczne na	6%

Ruch stowarzyszeń.

Dary i subwencye na rzecz **Funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospo-**

darczych w myśl okólnika Zarządu, nadesłały dotychczas z czystych zysków za rok 1900, następujące Towarzystwa:

7. Kasa zal. rzem. i rol. w *Przemyślu* 47 k. 04 gr.
8. Tow. zal. urzędn. poczt. we *Lwowie* 20 „ — „
9. Kasa zaliczkowa w *Maryampolu* . 10 „ — „

We Lwowie, dnia 10. maja 1901.

W. Terenkoczy. *N. Ulmer.*

Zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Dziennik urzędowy ogłasza następujące zmiany w rejestrach stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Nowe stowarzyszenia:

Mościska. Stowarzyszenie zarobkowe dla handlu i kredytu (Erwerbs-Verein für Handel und Credit), stow. zarej. z ogran. poręką.

Statut z dnia 8. stycznia 1901 zarejestrowany w sądzie obwodowym jako handlowym w Przemyślu dnia 8. lutego 1901, l. cz. firm. 55/1.

Dyrekcya: Samuel Adolf, Izaak Fuss, Chaim Goldmann i Hersch Nussbaum.

Bilansy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za rok 1900.

44. Kolbuszowa. Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże". *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: z rachunku odsetek 10.827·32. Straty: z rach. kosztów urządzenia i ruchomości 32·—, z rach. kosztów administracyi i podatków 5.936·23, z rach. kosztów nieruchomości 2·60, z rach. zaliczek procesowych 21·22, do rachunku bilansu: saldo na 1901 rok 4.835·27; razem 10.827·32. *b) Bilans.* Stan czynny: pożyczki 280.049·10, koszta ruchomości 400·—, nieruchomości 1.300·—, zaliczki procesowe 503·27, lokacye 67.533·69, kasa 14.997·88; razem 364.783·94. Stan bierny: udziały 64.040·88, fundusz rezerwowy 31.141·38, wkładki na rachunek bieżący 262.492·24, odsetki (naprzód pobrane) 2.274·17, straty i zyski 4.835·27; razem 364.783·94. Ogólny obrót kasowy 1,148.661·94. Liczba członków 1.444.

45. Lwów. Krajowy Związek przemysłowy. *a) Rachunek strat i zysków.* Przychód: zysk (brutto): bazaru we Lwowie 27.172·80, w Krakowie 25.131·09, w Przemyślu 4.592·16, w Tarnopolu 3.423·04, w Nowym Sączu 3.772·23, prowizya ogólna 14.882·45; razem 78.973·77. Rozchód: koszta administracyi: bazaru we Lwowie 17.171·67, w Krakowie 16.358·46, w Przemyślu 7.300·29, w Tarnopolu 5.086·04, w Nowym Sączu 4.750·28, koszta administr. centralnego biura 16.393·57, koszta administr. handlowe (podróży etc.) 1.550·74, procenty 2.363·41, amortyzacya ruchomości 3.455·81, czysty zysk za r. 1900 4.543·50; razem 78.973·77. *b) Bilans.* Stan czynny: gotówka 9.265·46, towary własne 97.920·90, towary komisowe 215.511·42, dłużnicy 81.276·61, rachunek przechodni 9.018·79, koszta zakładowe i ruchom. 26.082·13; razem 439.075·31. Stan bierny: dostawcy 58.572·20, komisy 215.511·42, Tow. handlowe 25.785·—, weksle 25.000·—, Wydział kraj. 60.000·—, udziały 32.638·88, rezerwa towarowa 3.840·40, rezerwa Żywiecka 490·18, wierzyciele 12.077·27, fundusz rezerwowy 616·46, zysk za 1900 rok 4.543·50; razem 439.075·31. Liczba członków 56.

46. Nadworna. Kasa zaliczkowa. *a) Rachunek strat i zysków.* Przychód: z rachunku odsetek 2.869·56. Rozchód: z rach. kosztów urządzenia i ruchomości 20·73, z rach. kosztów administr. i podatków 2.369·68, do rachunku bilansu: saldo na 1901 rok 479·15; razem 2.869·56. *b) Bilans* Stan czynny: pożyczki 258.489·29, odsetki naprzód zapłacone 479·36, koszta ruchomości 270·65, administracya 92·—, zaliczki procesowe 2.042.49, lokacye 3.197·78, dubioso 38.385·95, kasa 805·14; razem 303.762·66. Stan bierny: udziały 62.213·27, fundusz rezerwowy 6.000·—, wkładki na rachunek bieżący 178.735·27, długi zaciągnięte 51.135·82, odsetki (naprzód pobr.) 2.122·19, Bank krajowy dotacya 3.076·96, straty i zyski 479·15; razem 303.762·66. Ogólny obrót kasowy 1,811.941·62. Liczba członków 1.149.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, ul Lindego l. 4.